

Czy podróż krętymi drogami do górskiej wioski Tárbeny jest dla każdego?

data aktualizacji: 2025.07.21 autor: ARTYKUŁ SPONSOROWANY



(fot. Stock)

Silnik szumi, krajobraz za oknem zapiera dech, a każdy zakręt stawia nowe wyzwania - czy malownicza, lecz wymagająca trasa do górskiej wioski Tárbeny stanie się dla Ciebie motoryzacyjną przygodą czy lekcją pokory?

Wyjmuję kluczyki z kieszeni. Chłód bryzy znad Costa Blanca miesza się z zapachem rozgrzanego asfaltu i oliwek. Obok mnie czeka kompaktowy hatchback — dzisiejszy sojusznik w drodze do Tárbeny, miejsca owianego lokalną dumą i odrobiną respektu. Przede mną serpentyny, cieniste tunele sosnowych lasów i test wytrzymałości, który zostaje w pamięci na długo. Dla fana motoryzacji to nie tylko podróż; to konfrontacja z własną pasją, charakterem i granicami zarówno człowieka, jak i samochodu.

Czy malownicze widoki przysłonią wyzwania drogi?

Ruszam z Alicante. Zostawiam za sobą miejski gwar, a szmer cykad staje się nową muzyką drogi. Już

na pierwszych winklach doceniam skrętną tylną oś mojego auta i sportowe detale wnętrza. Nawigacja wyznacza trasę, ale polegam na czujności. Na prostych odcinkach spotykam palmy i barwne auta turystów, z czasem jednak mijam ich coraz mniej, za to serpentyn i wąskich mostków przybywa.

Staję na poboczu — panorama doliny aż prosi o zdjęcie. Napięcie i zachwyt zespolone z adrenaliną. Każdy zakręt pulsuje w rytmie serca regionu: raz ostry, raz łagodny, zawsze wymagający refleksu i precyzji. Dla miłośników prowadzenia w takich warunkach to prawdziwy raj — asfalt faluje pod kołami, manualna skrzynia zaprasza do częstych redukcji, gaz reaguje natychmiastowo.

Ale obok entuzjazmu nie zapominam o tych, dla których górskie trasy to źródło stresu. Strome zbocza, widok urwisk i ciasne mijanki mogą przyprawić o dreszcze nawet wprawionych kierowców. Tutaj chłodna głowa i solidne przygotowanie znaczą tyle, co osiągi samochodu.

Serpentyny są tu jak zapis rytmu serca regionu – raz szybko, raz powoli. Dla miłośników prawdziwej jazdy to raj na ziemi, pełen okazji do sprawdzenia refleksu i finezji prowadzenia.

Jednak gdzieś za plecami słyszę głos rozsądku – wyobrażam sobie turystów, którzy do górskiej podróży podchodzą z obawą. Dla nich te zakręty mogą być stresujące, a widok urwisk przypomina, ile zależy od spokojnej głowy i dobrego przygotowania.

Czy każdy kierowca pokona serpentyny z uśmiechem?

Na łukach mijam SUV-y z napędem 4x4, kompaktowe kombi, motocyklistów na turystycznych maszynach. Każdy wybiera pojazd dopasowany do własnych umiejętności i planów, korzystając z oferty lokalnych wypożyczalni, np.: <https://yourrent.eu/pl/wypożyczalnia-samochodow/alicante>. Modele wahają się od miejskich po sportowe i rodzinne vany.

Listę grup, które powinny szczególnie się przygotować, notuję w głowie:

- osoby niedoświadczone na górskich trasach,
- kierowcy niepewnie czujący się w ciasnych zakrętach,
- podróżujący z dziećmi lub osobami ze skłonnością do choroby lokomocyjnej,
- właściciele dużych aut zmagający się z wąskimi odcinkami.

Zaliczam dynamiczne podjazdy, testuję różne tryby jazdy, jadę z panoramicznym dachem, chłonąc krajobraz pozbawiony barier. Każda decyzja za kierownicą nabiera znaczenia. Sprawne hamulce i wydolny układ chłodzenia to podstawa. Upalne dni wyciskają z samochodu maksimum – test dla ludzi, ale i techniki.

Jak przygotować auto i siebie na górskie wyzwania?

Stawiam na solidne przygotowanie. W górach stacji benzynowych jest niewiele, tankuję więc do pełna. Mapę trzymam na kolanach, bo sygnał GPS zanika tam, gdzie władzę przejmuje intuicja kierowcy.

Wybieram auto z mocniejszym silnikiem oraz automatyczną skrzynią, co pozwala uniknąć przegrzania sprzęgła na stromych wzniesieniach. W ofercie wypożyczalni (<https://yourrent.eu/pl>) znajduję nawet samochody z adaptacyjnym tempomatem czy systemami wsparcia kierowcy, jak asystent zjazdu i monitor martwego pola. Na tej trasie liczy się każdy szczegół: systemy multimedialne z mapą topografii pozwalają na bieżąco śledzić wysokość i przeciążenia boczne.

Ruszam o świcie — chłodne powietrze sprzyja koncentracji. Każdy postój to nie tylko reset dla mnie,

lecz także odpoczynek dla hamulców w samochodzie. Na odcinkach testuję różne tryby jazdy: eco, sport — czuję wyraźne różnice w prowadzeniu. Specjalne aplikacje do zbierania danych telemetry to dodatkowa frajda dla prawdziwych pasjonatów.

Motoryzacyjne smaczki — raj dla znawców

Kilka niuansów, które doceni każdy entuzjasta:

- **Rasowy dźwięk silnika** — zwłaszcza podczas dynamicznych podjazdów,
- **Tryby jazdy** — wyczuwalna różnica między eco a sport na wymagających winklach,
- **Klasyczne roadstery** — wycieczka nimi po tej trasie pozostawia wspomnienia jak z rajdu,
- **Analogowe wskaźniki** — prawdziwa satysfakcja z kontroli nad samochodem,
- **Analiza telemetry** — dla tych, którzy chcą wyciągnąć z jazdy jak najwięcej.

Czy Tárbeną zostanie w mojej pamięci?

Powoli zbliżam się do celu. Szpaler cyprysów, białe domki i nagły widok Tárbeny pośród gór. Gaszę silnik, a wentylator chłodnicy jeszcze przez chwilę podtrzymuje żywiołowe emocje tej trasy. Nie każdy odejdzie stąd z tym samym doświadczeniem: dla jednych to próba umiejętności, dla innych początek motoryzacyjnej pasji.

Mijam samochód, który wyraźnie zwolnił na ostrym łuku. W środku rodzina z małymi dziećmi – widać, że podróżują ostrożnie, może pierwszy raz pokonują taką trasę. Uświadamiam sobie, że nie każdy czuje się tu jak ryba w wodzie: ktoś boi się wysokości, innym dokucza choroba lokomocyjna. Przy mijankach z większymi pojazdami nawet ja wstrzymuję oddech.

W górskiej rzeczywistości każda decyzja nabiera znaczenia. Dla początkujących kierowców, a także tych wypożyczających auta po raz pierwszy (np. na <https://yourrent.eu/pl/wypożyczalnia-samochodow/alicante>), dobór odpowiedniego pojazdu jest kluczowe.

Dla mnie Tárbeną pozostaje esencją przygody — miejscem, gdzie liczy się nie tylko dotarcie do celu, ale również droga, każdy przejechany kilometr i każde motoryzacyjne odkrycie. Tu jazda staje się sztuką i stylem życia, a każda podróż — osobistą historią, którą warto przeżyć na własnych warunkach.

Źródło:

<https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/45070-czy-podroz-kretymi-drogami-do-gorskiej-wioski-tarbena-jest-dla-kazdego>